

Bielizna, Prywatne

Od pięciu lat mieszka w bloku,
Czynsz zawsze płaci o czasie.
Nie ma nikogo na boku,
Pracuje na dworcu w kasie.
Miała też kiedyś mężczyznę,
Florian mu było na imię,
Wkładała jego bieliznę
I rękę do spodni w kinie.
Od tamtej pory, niestety,
Facet zniknął bez śladu,
Zaczęła ściskać bilety,
Podniet nie było ni razu.
Zawsze, gdy w kasie przerwa,
Patrzy, co grają w kinie,
Potem bilety sprzeda
I tak dzień w pracy minie.
W łikendy przeważnie marzy,
Staje wtedy przed lustrem,
Przybiera wyrazy twarzy.
Co rusz jest innym b&#oacute;stwem,
Może, gdy po bilety
Będziesz stał kiedyś z rana,
Zapagniesz w życiu kasjerki
Zastąpić ciało Floriana.